


ZBIGNIEW FILIPIAK

 <http://orcid.org/0000-0002-4147-7783>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## *Granice uprawnień zarządu przymusowego w Galicji na przykładzie sporu pracowniczego w Ordynacji Przeworskiej (1933 r.)\**

### Abstract

#### Limits of the Powers of the Forced Management in Galicia on the Example of an Employee Dispute in the Ordynacja Przeworsk (1933)

The article presents the matter of an employee dispute between the former head of the agricultural directorate of the Ordynacja (landed property in *fideicommiss*) in Przeworsk (Polish Galicia), Stanisław Trzeciak, and the property management, which was under the control of the Lubomirski family. In 1933, the director was dismissed from his position, which was justified by his offensive behavior towards the compulsory administrator appointed on the estate. In the face of this, the employee obtained a legal opinion signed by the leading civilians of that time – (prof. Jagiellonian University, Stanisław Gołąb, and dr. Zygmunt Wusatowski), in which the illegality of immediate termination of the employment contract was proved on the basis of applicable regulations (both Austrian and Polish), case law and the guidelines of doctrine. Then S. Trzeciak sent a letter to the owner of Ordynacja Przeworsk, Andrzej Lubomirski with a detailed description of the case and his claims. This case of interwar employee relations is even more interesting, because they occurred in the specific conditions of *fideicommiss*, which had an impact on the course and end of the dispute.

**Keywords:** fideicommiss, labor law, forced management, Galicia, Second Polish Republic

**Słowa kluczowe:** fideikomis, prawo pracy, zarząd przymusowy, Galicja, II Rzeczpospolita

### 1.

---

\* Niniejsza publikacja została przygotowana w ramach projektu „Fideikomisy rodzinne w Drugiej Rzeczypospolitej w świetle orzecznictwa sądów cywilnych. Dzieje funkcjonowania feudalnej instytucji prawnej w obrocie prawnym państwa nowoczesnego” finansowanego ze środków grantu NCN 2017/27/B/HS5/02679 realizowanego w ramach Konkursu OPUS 14.

W II RP utrzymały się instytucje fideikomisów rodzinnych, zwanych też powiernictwami rodzowymi czy też – według rodzimej tradycji – ordynacjami rodzowymi<sup>2</sup>. Te zwykle wielkie majątki ziemskie, opatrzone aktami fundacyjnymi (statutami), które określały nade wszystko porządek dziedziczenia i uniemożliwiały rozdrabnianie, musiały sprościć niełatwym realiom gospodarczym lat dwudziestych i trzydziestych. Choć właściciele ordynacji należeli przeważnie do najbogatszych osób w kraju, kondycja finansowa ich majątków była rozmaita i zmienna. Podobnie jak inne gospodarstwa „większej prywatnej własności” podlegały uwarunkowaniom ogólnej koniunktury gospodarczej. Zwłaszcza z początkiem lat trzydziestych część ordynacji popadła w poważne długi wobec banków, instytucji kredytowych, urzędów skarbowych i wierzycieli prywatnych. W gorszej sytuacji były, co do zasady, majątki położone na Kresach Wschodnich, z reguły gorzej uprzemysłowione<sup>3</sup>.

Ordynacja, o której mowa w niniejszym artykule, znajdowała się w województwie lwowskim, na Podgórzu Rzeszowskim (obecnie województwo podkarpackie). W skład jej wchodziło miasto Przeworsk, położone około 48 km od Rzeszowa i około 19 km od Łańcuta, oraz pobliskie wsie i folwarki. Ordynacja Przeworska odbiegała z jednej strony od powyżej przedstawionego schematu dotyczącego latyfundiów wschodnich, będąc jednym z najbardziej uprzemysłowionych majątków ziemskich regionu. Nie ominęły jej jednak znaczne trudności gospodarcze i finansowe; została w ostateczności objęta zarządem przymusowym (1932 r.). W kolejnym roku doszło do poważnego sporu pracowniczego, wywołanego jednostronnym, niezwłocznym rozwiązaniem stosunku pracy z szefem Dyrekcji Rolnej, na skutek decyzji zarządcy przymusowego. Sprawa ta, stanowiąca sama w sobie interesujący kazus ówczesnej praktyki zarządzanych przymusowo gospodarstw (z pewnymi cechami szczególnymi, gdyż chodziło o ordynację rodzową), okazuje się tym bardziej zajmująca, że zwolniony pracownik uzyskał na poparcie swych roszczeń opinię prawną, pod którą podpisał się jeden z luminarzy ówczesnej jurysprudencji, prof. UJ Stanisław Gołąb (oraz, jako współautor, dr Zygmunt Wusatowski). Stanowi przy tym przykład stosowania w II RP dawnego ustawodawstwa zaborczego, gdyż w danym przypadku w świetle ówczesnych przepisów uprawnienia zarządcy przymusowego należało rozpatrywać na postawie austriackiej ordynacji egzekucyjnej z 1896 r.

Dzieje Ordynacji Przeworskiej książąt Lubomirskich sięgają 1823 r., kiedy zawarto układ pomiędzy Józefem Ossolińskim i Henrykiem Lubomirskim. Twórca słynnej już wtedy biblioteki zabiegał o kontynuację swego dzieła: w rezultacie połączono jego zbiory z cenną kolekcją muzealną Lubomirskich. Henryk otrzymał wówczas zwierzchnictwo nad fundacją oraz dziedziczny tytuł Kuratora Literackiego. Warunkiem dzierżenia tej godności przez kolejnych potomków księcia było utworzenie z dóbr Lubomirskich ordynacji – celem zabezpieczenia materialnego dla Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, do czego w praktyce doszło już w 1825 r. Uzyskanie formalnego pozwolenia władz austriackich na założenie Ordynacji Przeworskiej napotykało jednak długo przeszkody spowodowane patriotyczną postawą Henryka. Zmarł w 1850 r., pozostawiając testament, w którym nakazał bezwzględną realizację zawartego przez niego układu. Ostatecznie zatwierdzenie władz uzyskano 10 lutego 1868 r., kiedy majątkiem zarządzał

<sup>2</sup> Dopiero tuż przed wybuchem II wojny światowej zniosła je ustawa sejmowa z 13 VII 1939 r. Ostateczny kres ordynacjom rodzowym przyniosła reforma rolna 1944 r.

<sup>3</sup> Kozaczka, *Gospodarka ordynacji*, 207–9.

syn Henryka – Jerzy Henryk Lubomirski, autor spisanej dwa lata wcześniej *Ustanowy Ordynacji Przeworskiej Książąt Lubomirskich*, czyli statutu majoratu. Tym samym formalnie uznano go za pierwszego Ordynata Przeworskiego<sup>4</sup>.

W 1886 r. ordynację objął Andrzej Lubomirski (1862–1953), jeden z najgruntowniej wykształconych wówczas arystokratów polskich – tytuł doktora praw uzyskał na Uniwersytecie Karola w Pradze; przed odzyskaniem niepodległości długoletni działacz polityczny nurtu konserwatywnego (postrzegany za bliskiego kołom rządowym), poseł do galicyjskiego Sejmu Krajowego (1898–1914) i austriackiej Rady Państwa (1907–1918)<sup>5</sup>. Okazał się ostatnim ordynatem na Przeworsku<sup>6</sup>. Ordynacja uchodziła w początkach XX w. za jedną z najlepiej zorganizowanych i dochodowych na ziemiach polskich. Przyczyniły się po części do tego wcześniejsze lata, kiedy w obliczu małoletniości księcia Andrzeja, a następnie jego okresu edukacji, ordynacją sprawnie zarządzała (jako pełnomocnik) jego matka Cecylia wraz z głównym administratorem, hrabią Kazimierzem Krasickim<sup>7</sup>. Znakomity rozwój majątku poczytywano jednak głównie za zasługę późniejszego pełnomocnika ordynata, Jana Mycielskiego, który pracował na rzecz ordynacji od 1892 do 1912 r.<sup>8</sup> Ogólny obszar ziemi rolnej wynosił wówczas około 3000 ha. W skład ordynacji wchodziły również lasy z nadleśnictwem w Zmysłówce i leśnictwami Zagóra i Wesoła; całkowita wielkość dóbr wynosiła wówczas 5145 ha. Za czasów działalności J. Mycielskiego doszło jednak do zaciągnięcia przez ordynację poważnych kredytów – spowodowanych klęskami żywiołowymi<sup>9</sup>. Ordynat zaciągnął w 1903 r. kredyt hipoteczny w wysokości 400 000 koron; spłatę jego rozłożono na 56 lat<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> Wołoszyn, *Historia Ordynacji*, 14, 16, 18–9.

<sup>5</sup> Tyrowicz, *Zdrada*, „Andrzej Lubomirski”, 2–4.

<sup>6</sup> Ostatni ordynat przeworski, książę Andrzej Lubomirski (syn Jerzego i Cecylii z Zamoyskich) zmarł w 1953 r. w Brazylii w 92. roku życia. Jego małżonka, Eleonora Hussarzewska, urodzona w 1866 r., zmarła w 1940 r., natomiast ich syn, Jerzy Rafał w 1978 r. w Paryżu, w wieku 91 lat. Jego żona zmarła kilka miesięcy wcześniej. Tym samym przeworska linia Lubomirskich wygasła. APPr, Akta J. Benbenka z Przeworska. Ordynacja (sygn. 33), k. 7. Majątek Ordynacji rozparcelowano jesienią 1944 r. Ogólny obszar majątku liczył wówczas 4388 ha (*ibid.*, k. 73); M. Wołoszyn, *Historia Ordynacji*, 100.

<sup>7</sup> Wołoszyn, *Historia Ordynacji*, 31–2.

<sup>8</sup> Wspominając postać „fenomenalnego dyrektora”, kierownik działu historii Muzeum w Przeworsku, Józef Benbenek pisał: „Obejmując administrację, Jan Mycielski zastał folwarki drewniane, kryte strzechą, gospodarkę prymitywną, odchodząc pozostawił folwarki murowane, dobrze zagospodarowane, pola zmeliorowane, dobrze rozwiniętą hodowlę bydła ras mlecznych, przemysł rolny, gorzelnię, cegielnię, młyn, browar, zapoczątkował mechanizację uprawy roli. W miejsce zaprzęgu pługów wołami widziało się na polach pługi ciągnięte lokomotywą parową”. Podkreślał, że J. Mycielski był nie tylko dyrektorem ordynacji, ale udzielał się społecznie, był członkiem Rady Miejskiej, ceniony przez mieszczan i pracowników ordynacji. „Trudno uwierzyć, że Człowiek tak oddany środowisku wyjechał z Przeworska w następstwie intryg powstałych między pałacem a domem administratora” – podkreślał dalej J. Benbenek. Wynika z tego, że do eskalacji sporów pracowniczych na najwyższych szczeblach dochodziło w Przeworsku już wcześniej. APPr, Akta J. Benbenka z Przeworska. Ordynacja, k. 1, 3–4.

<sup>9</sup> Artykuł 23 statutu Ordynacji Przeworskiej stanowił, iż zaciąganie pożyczek na dobra nieruchomości ordynacji było dopuszczalne „tylko w przypadkach nadzwyczajnych klęsk” i to „w takiej kwocie, aby suma ogólna wszystkich długów ciążących na tychże dobrach razem wzięta jednej trzeciej wartości szacunkowej tychże dóbr nie przewyższała”. Na zaciągnięcie takich długów wymagano zezwolenia sądu poprzedzonego pozytywną decyzją Rady Ordynackiej, która w szczególności powinna stwierdzić potrzebę pożyczki. „Dług takowy ma być użyty na utrzymanie dóbr ordynackich, albo polepszenie tychże, przeto za warunek stanowią, iż tylko w razie potrzeby takiego wkładu na dobra Ordynacji rzeczona pożyczka zaciągnięta być może” – pisał autor statutu, książę J.H. Lubomirski. *Ustanowa Ordynacji Przeworskiej*, 37.

<sup>10</sup> Wołoszyn, *Historia Ordynacji*, 33.

Jednocześnie dzięki staraniom A. Lubomirskiego i J. Mycielskiego wybudowano pierwszą w Galicji cukrownię – w Budach Przeworskich, w odległości zaledwie 1,5 km od Przeworska (1895). Głównym udziałowcem (51%) powstałego w tym celu towarzystwo akcyjnego był sam ordynat. Budowa pochłonęła ogromne sumy, lecz w krótkim czasie przyniosła istotne zyski. Gospodarka rolna ordynacji została wówczas z oczywistych względów nastawiona głównie na produkcję buraków cukrowych<sup>11</sup>.

I wojna światowa przyniosła majątkowi bolesne straty. Inwentarz bydła został w latach 1914–1915 niemal całkowicie zagrabiony lub wytrzebiony przez żołnierzy austriackich i carskich. W 1915 r. Rosjanie spalili cukrownię, przez co ordynacja zmuszona była przestawić się na produkcję ziemniaków i pszenicy (w dużej mierze przerabianych na spirytus we własnych gorzelniach). Doszły do tego kolejne klęski żywiołowe (gradobicia, wylewy rzek). Skutkiem tego działalność gospodarza ordynacji niemalże zamarła. Straty obliczano na sumę ponad 4 mln koron<sup>12</sup>. Zła sytuacja finansowa doprowadziła do znacznych zaległości w uiszczaniu corocznych wpłat na utrzymanie fundacji Ossolińskich. Problem okazał się tym trudniejszy, że należało uwzględnić zmiany walutowe, do jakich doszło wskutek wojny i późniejszych przemian politycznych. Nowe przeliczenia należnych kwot, jakie ustalił w 1924 r. naczelny rachmistrz ordynacji Józef Czepko umożliwiły w końcu regulację zaległości<sup>13</sup>.

Jak relacjonował wspomniany J. Czepko (zm. 28 czerwca 1966 r. w Przeworsku), który na stanowisku naczelnego rachmistrza ordynacji pozostawał przez długie lata<sup>14</sup>, majątek zaczął się odradzać w 1920 r. Funkcję Pełnomocnika Ordynacji Dóbr Przeworskich pełnił wówczas Leon Świtalski. Rok później pełnomocnikiem został dr Ernest Habicht, to za jego czasów dochodzi do dalszej odbudowy budynków folwarcznych i administracyjnych oraz reorganizacji systemu administracji dóbr. W tym czasie na czele dyrekcji rolnej stał Stefan Trzeciak, dyrekcją przemysłową kierował Józef Skarżyński, ogrodną – inż. Janicz, leśną – Stanisław Zwoliński. Po dr. E. Habichcie stanowisko pełnomocnika przez kilka miesięcy sprawował Karol Talenta, następnie pełnomocnictwo objął syn ordynata, książę Jerzy Rafał Lubomirski (1927 r.). Pod jego wpływem doszło do nabycia

---

<sup>11</sup> Cukrownia w Przeworsku stała się ważnym czynnikiem uprzemysłowienia słabo rozwiniętej gospodarczo Rzeszowszczyzny, a przede wszystkim przyczyniła się do rozwoju miasta, wcześniej znanego tylko jako siedziba magnacka. Podczas kampanii cukrowniczej pracowało w zakładzie prawie 2000 robotników sezonowych. Wybudowano sieci kolei normalnotorowej (Przeworsk – Rozwadów) i wąskotorowej (Przeworsk – Dynów) (APP, Akta J. Benbenka z Przeworska. Ordynacja, k. 2–3). Jak relacjonował wieloletni (1923–1944) pracownik administracyjny ordynacji Benjamin Naglik (początkowo pracował jako praktykant zarządcy ekonomii, a później kierownik ogrodów handlowych), w latach międzywojennych dyrekcji przemysłowej ordynacji podlegały dwie gorzelnie, rafineria spirytusu, młyny zbożowe, fabryka wódek, fabryka serów, warsztaty mechaniczne, elektrownia i budownictwo. Ponadto ordynacji podlegała stacja hodowli roślin, ogrody (przypałacowy i handlowe). Przez pewien czas istniał też zakład hodowli drobiu. Dyrekcji rolnej podlegały również lasy oraz tartak parowy, stolarnie (*Ibid.*, k. 67–8). O działalności przemysłowej galicyjskich ziemian zob. Kargol, *Ziemiaństwo a uprzemysłowienie*, 133–49.

<sup>12</sup> Kozaczka, *Gospodarka ordynacji*, 44.

<sup>13</sup> Wołoszyn, *Historia Ordynacji*, 35–6.

<sup>14</sup> Po ostatecznym wyjeździe A. Lubomirskiego z kraju (lipiec 1944) Czepko objął stanowisko pełnomocnika, na którym pozostał aż do likwidacji ordynacji, do czego doszło do końca roku, wskutek wykonania dekretu PKWN z 6 IX 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. *Ibid.*, 99–101.

nowych majątków w charakterze hipotek, w tym zakupiono dobra Horodenki, gdzie wybudowano nową cukrownię, na co zaciągnięto kolejne kredyty<sup>15</sup>.

W swej działalności jako pełnomocnik ordynacji książe Jerzy wykazał się nieroztropnością i brakiem doświadczenia. Nad Przeworskiem pojawiła się groźba bankructwa. Doszło przy tym do istotnego konfliktu pomiędzy ordynatem, księciem Andrzejem, a jego bratem Kazimierzem<sup>16</sup>, wpływowym członkiem Rady Ordynackiej. Ostatecznie w 1932 r. sąd okręgowy w Rzeszowie zezwolił na objęcie Ordynacji Przeworskiej przymusowym zarządem celem ściągnięcia zaległych wierzytelności (najpierw na rzecz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, później również Małopolskiego Towarzystwa Cukrowniczego, Spółdzielczego Banku Rolniczego w Jarosławiu, a także Izaaka i Ozjasza Borgenichta z Krakowa)<sup>17</sup>. Na stanowisko zarządcy przymusowego powołano Antoniego Rozwadowskiego, którego niedługo później zastąpił Emil Hupert, były dyrektor Banku Ziemiańskiego w Warszawie, pełnomocnik księcia Jerzego<sup>18</sup>. Doszło do tego na skutek interwencji ordynata, księcia Andrzeja, po krótkim jednak czasie zdał on sobie sprawę z konieczności ograniczenia wpływów syna. W październiku 1932 r. E. Hupert rezygnuje ze stanowiska zarządcy przymusowego, ordynat zaś odwołuje księcia Jerzego z funkcji Pełnomocnika Ordynacji Dóbr Przeworskich (w jego miejsce mianował adwokata z Przeworska, dr. Stefana Świtalskiego<sup>19</sup>). Do 1937 r. zarządcą przymusowym był K. Talenta<sup>20</sup>, który kilka lat wcześniej pełnił krótko obowiązki

<sup>15</sup> APPr. Akta J. Benbenka z Przeworska. Ordynacja, k. 131.

<sup>16</sup> Kazimierz Lubomirski (1869–1930) po ukończeniu studiów prawniczych na UJ i szkoły nauk politycznych w Paryżu związał się z konserwatystami krakowskimi i zasiadał w sejmie galicyjskim (1901–1913); później zasilił Stronnictwo Prawicy Narodowej. Następnie próbował sił w dyplomacji – na przełomie 1918 i 1919 r. wraz z bratem Andrzejem zabiegał w Paryżu o pomoc Czerwonego Krzyża dla obleganego Lwowa oraz powrót armii Hallera. W latach 1919–1922 był pierwszym polskim posłem w Waszyngtonie. Po powrocie do kraju nadal działał publicznie, m.in. jako prezes Związku Ziemiań w Krakowie (od 1924 r.), a w latach 1924–1925 oraz 1927–1930 był prezesem Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich. Delegat polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (od 1923 r.). Zdrada, „Kazimierz Lubomirski”, 30–1.

<sup>17</sup> APPr, Małopolskie Towarzystwo Cukrownicze „Przeworsk” Spółka Akcyjna w Przeworsku, Akta dotyczące zobowiązań Ordynacji Przeworsk i firmy Plantacja Buraków Cukrowych S.A. Horodenka wobec MTC i ich egzekwowania (sygn. 155), Pismo adwokata dr. Mojżesza Landau do MTC o konieczności przystąpienia do zarządu przymusowego po tym, jak wdrożono go przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie z Lwowa (*ibid.*, k. 55–6). Dozwolenie przymusowego zarządu i przystąpienia do zarządu przymusowego na korzyść Małopolskiego Towarzystwa Cukrowniczego (*ibid.*, k. 57–8). Dalej w aktach dalsze zezwolenia sądu na przystąpienie do zarządu przymusowego względem kolejnych wierzycieli – Spółdzielczego Banku Rolniczego w Jarosławiu (*ibid.*, k. 60–1); Izaaka i Ozjasza Borgenichta z Krakowa (*ibid.*, k. 84).

<sup>18</sup> We wniosku z 22 VII 1932 r. do sądu okręgowego w Rzeszowie o zmianę zarządcy przymusowego, pod którym podpisał się zarówno ordynat A. Lubomirski, jak i główny wierzyciel – Małopolskie Towarzystwo Cukrownicze, wskazano, że dotychczasowy zarządca przymusowy, A. Rozwadowski, nie był „obnażony z administracją i gospodarką majątku zobowiązanego”, stanowiącego „wielki kompleks gospodarczy”. Należyć Małopolskie Towarzystwo Cukrownicze, wskazanemu zarządcy przymusowemu, E. Hupertowi – od kilku miesięcy zajmował się bowiem „badaniem stosunków majątkowych, administracji i gospodarki Ordynacji Przeworskiej” (*ibid.*, k. 66–7). Decyzja sądu z 23 VII 1932 r. ustanawiająca zarządcą przymusowym E. Huperta (*ibid.*, k. 77).

<sup>19</sup> Pismo ordynata A. Lubomirskiego z 18 X 1932 r. informujące Małopolskie Towarzystwo Cukrownicze o mianowaniu swym pełnomocnikiem S. Świtalskiego oraz wycofaniu pełnomocnictw dla J.R. Lubomirskiego i E. Huperta. *Ibid.*, k. 83.

<sup>20</sup> Pisemna prośba ordynata A. Lubomirskiego wystosowana 1 X 1932 r. do Małopolskiego Towarzystwa Cukrowniczego o wspólne wystąpienie do sądu o mianowanie w miejsce E. Huperta zarządcą przymusowym K. Talente (*ibid.*, k. 79). Wspólny wniosek stron w tej mierze do sądu okręgowego w Rzeszowie (*ibid.*, k. 80–1).

pełnomocnika ordynacji. Do wybuchu II wojny światowej zarząd przymusowy znajdował się w rękach Joachima Jarochońskiego<sup>21</sup>.

Celem zaspokajania roszczeń i koniecznych inwestycji w dobrach ordynacji zaciągnano kolejne zobowiązania, na co zgodę wydawała Rada Ordynacka. W zestawieniu bilansowym ordynacji za rok gospodarczy 1936/1937 obliczono stratę bilansową na kwotę 124 359 zł 82 gr. Na dzień 30 czerwca 1937 r. zadłużenie ordynacji wynosiło łącznie 3 208 295 zł 23 gr<sup>22</sup>, podczas gdy jej sumę jej wierzytelności wyliczano na kwotę 2 179 963 zł 40 gr<sup>23</sup>.

## 2.

Nakreślona w ten sposób ogólna sytuacja Ordynacji Przeworskiej uzmysławia, jaka atmosfera towarzyszyć musiała wówczas pracy w tamtejszych dobrach. Należy zatem teraz przejść do zasadniczej części rozprawy – konfliktu z szefem dyrekcji rolnej S. Trzeciakiem, który odszedł ze swego stanowiska, jak wspominał naczelny rachmistrz J. Czepko, „w następstwie intryg” w 1933 r<sup>24</sup>.

W dniu 7 czerwca 1933 r. był szef dyrekcji rolnej S. Trzeciak wystosował list<sup>25</sup> do księcia A. Lubomirskiego, ordynata przeworskiego. Opisał tam w szczegółach bulwersującą sprawę usunięcia go ze stanowiska pracy w Ordynacji Przeworskiej. Oficjalnym tego powodem było obrażenie zarządcy przymusowego ustanowionego na majątku ordynackim, K. Talenty, i to właśnie zarządca miał zdecydować o zwolnieniu. Warto dodać, że S. Trzeciak uznał ów powód jedynie za pretekst, dopatrując się w całej sprawie „drugiego dna”:

Skonstantowanym zostało ponad wszelką wątpliwość, że usunięcie moje z posady nie nastąpiło, jak J.O. Książę oficjalnie mnie zawiadomił, za obrazę p. Talenty. Był to właściwie błaży pozór, ażeby mnie się pozbyć, a J.O. Książę, żeby mógł zarobić na moich bieżących poborach i na wstrzymaniu mi wypłaty moich zaległych należności<sup>26</sup>.

Rozgoryczony pracownik podkreślił, że do tej pory liczył, iż książę zmieni zdanie i „zmieni swoją niesprawiedliwą decyzję”. Nie doszło do tego, zatem uznał się za doprowadzonego do ostateczności. W rezultacie postanowił użyć bardziej zdecydowanych środków, przewidując drogę sądową w celu zaspokojenia swych roszczeń. Jednocześnie dodał, że na zmianę jego stanowiska wpłynął również stan zdrowia żony – jego nagłe pogorszenie (lekarze mieli „obawiać się o jej życie”) miało być skutkiem „ostatnich przejść i zmartwień”. Autor listu wskazał, że odpowiedzialny za utratę zdrowia żony był

<sup>21</sup> Wołoszyn, *Historia Ordynacji*, 94–6.

<sup>22</sup> Głównym wierzycielem Ordynacji było Małopolskie Towarzystwo Cukrownicze „Przeworsk”. W 1932 r. Lubomirscy utracili udziały w tym przedsiębiorstwie, a co za tym idzie – kontrolę nad cukrownią w Budach Przeworskich. *Ibid.*, s. 95.

<sup>23</sup> APPr, Akta Ordynacji Przeworsk i dóbr Horodenka 1926–1937 (sygn. 165), k. 15, 16.

<sup>24</sup> APPr, Akta J. Benbenka z Przeworska. Ordynacja, k. 131.

<sup>25</sup> APPr, Akta Ordynacji Przeworsk i dóbr Horodenka 1926–1937, k. 9–12.

<sup>26</sup> *Ibid.*, k. 9.

sam ordynat, tak samo jak i za pozbawienie go w praktyce środków do życia, co uniemożliwiało skuteczne leczenie.

Z listu wynika, że umowę pracy zawarto z ordynacją w osobie księcia A. Lubomirskiego w 1919 r. Wcześniej S. Trzeciak pracował w Skowierzynie na stanowisku samodzielnego dyrektora, pozostając w dobrych relacjach z tamtejszym właścicielem dóbr, baronem Janem Albinem Götz-Okocimskim<sup>27</sup>. Po „daniu słowa” A. Lubomirskiemu, że przejdzie do niego do pracy, odbył rozmowę z baronem, podczas której został ostrzeżony, iż w Przeworsku czekać go będzie „przykry zawód”, tak jak i jego poprzedników na tym stanowisku. Książę A. Lubomirski nie chciał go jednak zwolnić z danego słowa i w liście z 24 marca 1920 r. przekonywał, że jeśli sprawdzi się na swym stanowisku, doprowadzając majątek do rozkwitu, uzyska stosowne, wysokie wynagrodzenie. W rezultacie S. Trzeciak przeszedł do pracy w Przeworsku, polecając na swe poprzednie miejsce pracy swego brata, który w momencie pisania wspomnianego listu pozostawał nadal na posiadzie w Skowierzynie.

Od samego początku dochodziło do niedotrzymywania warunków umowy przez ordynata. Trzeciak nie uzyskał w przyrzeczonej terminie obiecane mieszkanie dla siebie i rodziny. Wobec tego, że służbowe mieszkanie okazało się zajęte, zmuszono go do samotnego zamieszkania w pałacu. „J.O. Książę żądał potem, ażebym za swoje utrzymanie zapłacił, wprawdzie jest to drobiazg, ale jak charakteryzuje on Księcia”<sup>28</sup>. W liście z 13 maja 1920 r. ordynat zapewniał, że do czasu znalezienia mieszkania służbowego dla całej rodziny Trzeciaków będą oni gościć w pałacu.

Umowa o pracę przewidywała, że S. Trzeciak zatrudniony miał być na stanowisku samodzielnego generalnego dyrektora ordynacji podległego bezpośrednio ordynatowi. Pod jego zarządem miały się znaleźć również lasy i obiekty przemysłowe. Jak się jednak szybko okazało, w praktyce S. Trzeciakowi podlegał jedynie dział rolny. Przy tym odebrano mu zarząd nad jednym z folwarków, gdzie postanowiono urządzić ogrody. Jednocześnie podlegał on nadzorowi pełnomocnika księcia w osobie dr. E. Habichta<sup>29</sup>.

W swym liście S. Trzeciak przypominał, że bezskutecznie odradzał ordynatowi rozbudowę obiektów przemysłowych, zakładanie ogrodów handlowych na wielką skalę oraz inne „eksperymenty” gospodarcze, takie jak hodowla kur. Postulował skupienie się na rozwijaniu wytwórstwa rolnego w jednym tylko przypadku – uprawy buraków cukrowych. „Ordynacja uniknęłaby niepotrzebnych wydatków, strat, rozczarowań i kłopotów, gdyby choć w części J.O. Książę poszedł za moją doradą, poprzestając na znacznych dochodach z roli, a nie ponosząc ciężarów na prowadzenie innych deficytowych przedsiębiorstw”<sup>30</sup> – podkreślał. Pomimo doznawanych przykrości pozostał na swym

<sup>27</sup> Baron Jan Albin Götz-Okocimski (1864–1931) był jednym z czołowych przedsiębiorców Galicji – przede wszystkim prowadził słynny browar założony przez swego ojca Jana. Jednocześnie był aktywnym politykiem jako konserwatywny poseł do Rady Państwa (1892–1918) i do Sejmu Galicyjskiego (1901–1918). Od lutego do lipca 1918 r. stał na czele Polskiego Koła w Wiedniu. Po odzyskaniu niepodległości zasiadał w sejmie (1919–1921) oraz w senacie (1928–1930). Galos, „Jan Goetz-Okocimski”, 200.

<sup>28</sup> APPr, Akta Ordynacji Przeworsk i dóbr Horodenka 1926–1937, k. 10.

<sup>29</sup> Potwierdza to w swoich relacjach wspomniany już B. Naglik, pisząc, że w czasie jego pracy w Przeworsku pełnomocnikiem Ordynata był dr E. Habicht, a „dyrektorem rolnym” S. Trzeciak. Zastąpił go na stanowisku Tadeusz Dutkiewicz. Dyrekcją przemysłową zarządzał Józef Skarzyński, dopiero „później dyrekcję przemysłową połączono z rolniczą”. APPr, Akta J. Benbenka z Przeworska. Ordynacja, k. 68.

<sup>30</sup> APPr, Akta Ordynacji Przeworsk i dóbr Horodenka 1926–1937, k. 10.

stanowisku przez 13 lat. Przez ten czas doprowadzić miał majątek do rozkwitu, zwiększając dochodowość działu rolnictwa do 400 000 zł czystego zysku w okresie ostatnich czterech lat jego pracy<sup>31</sup>. Dochody te następnie przeważnie roztrwoniono, na co dyrektor generalny ordynacji już wpływu nie miał, gdyż był „systematycznie od dalszego kierowania tymi dochodami odsuwany”.

Teraz zaś J.O. Książę w nagrodę za moją pracę postanowił, że tak zarządzony majątek potrafi pierwszy lepszy poprowadzić, zatem można mnie wyrzucić i to bez żadnych skrupułów, tem więcej jak się nadarzył taki dobry pozór, przyczem zdawało się J.O. Książęciu, że będzie mógł zarobić na niewypłaceniu mi moich poborów i tantiem<sup>32</sup>

– stwierdzał rozgoryczony pracownik.

Z opisywanego dokumentu wynika, że ordynat A. Lubomirski zgodził się przedłużyć na kolejne trzy lata umowę o pracę S. Trzeciaka, do czego miało dojść w styczniu 1933 r. Zainteresowany został o tym poinformowany telefonicznie za pośrednictwem dr. S. Światalskiego i wyraził swą zgodę. Pisemnego kontraktu nie zawarto, ale jak podkreślał autor listu, taka postać umowy czyniła ją ważną, na dowód czego podawał podstawę prawną – Rozporządzenie Prezydenta RP z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych<sup>33</sup> w art. 6<sup>34</sup>. Dalej dowodził, że podany przez pracodawcę

---

<sup>31</sup> Lata pracy S. Trzeciaka objęły szczególnie trudny czas światowego kryzysu finansowego. W zakresie produkcji rolnej wówczas znacząco ograniczono uprawę roślin motylkowych i ziemniaków, a jeszcze bardziej powiększono arealy buraków cukrowych. W ostateczności zapewniło to Ordynacji Przeworskiej łagodniejsze przetrwanie najtrudniejszych lat kryzysu. Średnie plony buraków cukrowych były w latach 1922–1935 o 7,2% wyższe niż krajowe (a 28,1% wyższe niż osiągi w województwie lwowskim). Kozaczka, *Gospodarka ordynacji*, 93.

<sup>32</sup> APPr, Akta Ordynacji Przeworsk i dóbr Horodenka 1926–1937, k. 11.

<sup>33</sup> Rozporządzenie Prezydenta RP z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz.U 1928 nr 35 poz. 323). Rodzimy ustawodawca uregulował osobnymi rozporządzeniami Prezydenta RP (wydanymi tego samego dnia) dwie największe i najistotniejsze, z ówczesnego punktu widzenia, kategorie pracowników – robotników oraz pracowników umysłowych. Było to rozwiązanie stosowane w części państw Europy, m.in. w Austrii (gdzie wydano również odrębne ustawy dotyczące poszczególnych zawodów, np. dziennikarzy, aktorów), Belgii czy Włoszech. Kodeks zobowiązań, który wszedł w życie 1 lipca 1934 r. (dalej: k.z.), z mocy art. III pkt 10 przepisów go wprowadzających oraz art. 446 k.z. nie uchylił przepisów ustaw regulujących owe kategorie pracowników, przyjmując w stosunku do nich charakter subsydiarny (Baszak, „Regulacje prawne”, 11, 13; por. Raczyński, *Polskie prawo*, 40–59, 70–1). W okresie powojennym odrębne uregulowanie umów obu grup pracowniczych doznało krytyki jako rozwiązanie wadliwe. Podkreśla się, że nie doszło do stworzenia jednolitych podstaw uregulowania stosunku pracy oraz że oba akty nie zniosły uregulowań zaborczych w całości, a jedynie przepisy z nimi sprzeczne. Utrzymane w ten sposób w mocy regulacje stanowiły *lex specialis*, mający uzupełnić ogólne regulacje przygotowywanego k.z. Jednocześnie rozporządzenia nie obejmowały pewnych grup pracowniczych, co najboleśniej uwidoczniło się w przypadku robotników rolnych, którzy znaleźli się na marginesie ustawodawstwa pracy (Drał, „Rys historyczny”, 30; Jasiakiewicz, *Retrospektywne spojrzenie*, 8). Należy jednak zauważyć, że oba rozporządzenia uporządkowały w znacznej mierze regulowane materie prawne na obszarze całego kraju, usuwając wiele archaizmów prawnych pozostałych po zaborcach. W szczególności umacniały trwałość stosunku pracy, zapewniając m.in. nienaruszalność stosunku pracy w przypadku przejścia zakładu pracy przez nowego pracodawcę, czy wprowadzając obligatoryjnych okresy wypowiedzenia stosunku pracy. Obowiązywały do wejścia w życie Kodeksu pracy z 26 czerwca 1974 r. (Organiściak, „Prawo pracy”, 235–6).

<sup>34</sup> W istocie, rozporządzenie z 16 marca 1928 r. nie przewidywało szczególnej formy zawarcia umowy o pracę z pracownikiem umysłowym, stąd wniosek, że mogła być również zawarta ustnie. Cytowany przez Trzeciaka art. 6 rozporządzenia dawał pracownikowi prawo do pisemnego potwierdzenia zawartej umowy. Kodeks zobowiązań z 1934 r. nie przewidywał takiego potwierdzenia; wymagał zaś pisemnej formy umowy



powód nie stanowił „dostatecznej przyczyny do zerwania tej trzechletniej umowy”, ponieważ na gruncie obowiązującego prawa K. Talenta jako przymusowy zarządca dóbr Ordynacji Przeworskiej nie był przełożonym S. Trzeciaka „i nie miał prawa do usuwania mnie z posady za swoją obrazę, tem więcej, że obraza nastąpiła na skutek prowokacji i uprzedniego zawieszenia mnie w urzędowaniu”.

Rozporządzenie Prezydenta RP o umowie o pracę pracowników umysłowych<sup>35</sup> stanowiło o minimalnych warunkach pracy tychże osób. Na mocy art. 1 niniejszego aktu wszelkie postanowienia umowne mniej korzystne niż te wynikające z rozporządzenia, były nieważne. Do kategorii pracowników umysłowych<sup>36</sup> zaliczano w pierwszej kolejności „osoby spełniające czynności administracyjne i nadzorcze”, a w tym „zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i zakładów gospodarstw rolnych i leśnych lub połączonych z nimi przedsiębiorstw” (art. 2 pkt 1). Artykuł 6 rozporządzenia, na który powoływał się dyrektor S. Trzeciak, stanowił, że pracownik umysłowy miał „prawo żądać od pracodawcy pisemnego potwierdzenia zawartej umowy o pracę, zawierającego wyszczególnienie istotnych warunków umowy”. Decydująca dla sprawy była jednak druga kwestia – chodziło o zakres kompetencji zarządcy przymusowego – czy był

---

jedynie w przypadku umowy zawartej na czas życia pracodawcy lub pracownika albo okres powyżej lat trzech (art. 433 k.z.) (Baszak, „Regulacje prawne”, 16). Z kolei Rozporządzenie Prezydenta RP o umowie o pracę robotników w art. 3 stanowiło, że umowę o pracę z robotnikiem zawierano „na piśmie, bądź ustnie, bądź też przez dopuszczenie robotnika do pracy w trybie przyjętym w danym zakładzie pracy”. Rozporządzenie Prezydenta RP z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz.U. 1928 nr 35 poz. 324).

<sup>35</sup> Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych. (Dz.U. 1928 nr 35 poz. 323).

<sup>36</sup> W art. 2 rozporządzenia o pracownikach umysłowych zastosowano system enumeracyjny, tj. wyczerpujące wyliczenie kategorii pracowników, których obejmowała regulacja. Artykuł 3 dopuszczał rozciągnięcie działania przepisów rozporządzenia na inne kategorie pracowników – drogą rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej wydanego w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu (lub z innymi zainteresowanymi ministrami). Kategorie pracowników, których nie można było objąć owym dodatkowym rozporządzeniem, wymieniał art. 4 (uczniowie i praktykanci, osoby zatrudnione na statkach morskich, pracownicy urzędów i instytucji państwowych lub samorządowych, których stosunek pracy był unormowany przepisami specjalnymi). W art. 2 rozporządzenia z 16 marca 1928 r. pominięto m.in. nauczycieli i wychowawców. Art. VIII przepisów wprowadzających k.z. stanowił, że do czasu „wydania ustawy szczególnej o umowie o pracę nauczycieli” w zakresie umowy o pracę nauczycieli obowiązywały przepisy k.z. z ujętymi w owym rozporządzeniu zmianami (Rozporządzenie Prezydenta RP z 27 października 1933 r. – Przepisy wprowadzające kodeks zobowiązań, Dz.U. 1933, nr 82, poz. 599). Zasadniczym aktem prawnym regulującym status prawny nauczycieli była w II RP ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli z 1 VII 1926 r., popularnie nazywana pragmatyką nauczycielską. Nauczycieli zaliczano do kategorii urzędników państwowych, co skutkowało m.in. wzmoczoną ochroną przepisów prawa karnego. Sanojca, „Szkoła jako instytucja”, 278, 280. System enumeracyjny zastosowano wobec pracowników umysłowych po raz pierwszy w Rozporządzeniu Prezydenta RP z 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (choć tam uwzględniono jeszcze nauczycieli, wychowawców, kapitanów i oficerów statków morskich i rzecznych). System enumeracyjny z taksatywnym wyliczeniem szybko stał się przedmiotem krytyki. W czerwcu 1928 r. delegacja Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych złożyła w ministerstwie pracy memoriał, gdzie wskazano na częste przypadki odrzucania przez sądy powództw ze względu na to, że dana czynność czy zawód nie były ujęte w rozporządzeniu. Postulowano powrót do systemu klauzuli generalnej z określeniem pojęcia pracownika umysłowego. Taki system (zwany interpretacyjnym) zastosowano wcześniej w ustawie z 16 maja 1922 r. o urlopach pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, gdzie znalazła się m.in. kategoria „pracowników pracujących umysłowo, zatrudnionych w handlu, przemyśle i biurowości” (Raczyński, *Polskie prawo*, 47–9, 53). O międzywojennym orzecznictwie SN dotyczącym zaszeregowania danych grup do kategorii pracowników umysłowych zob. Baszak, „Regulacje prawne”, 14.

uprawniony jednostronnie rozwiązać umowę o pracę dyrektora ordynacji za obrazę, co wynikało z treści listu. Jego autor jedynie tu sygnalizuje, że według obowiązującego prawa zarządca przymusowy nie był jego przełożonym. Przeświadczenie to zaczerpnął z pozyskanej opinii prawnej, o której będzie mowa w dalszej części rozprawy.

Jak już wcześniej zasygnalizowano, zwolniony dyrektor był przekonany, że głównym powodem jego usunięcia ze stanowiska była chęć uniknięcia wypłacenia mu należnych sum wynagrodzenia. Twierdził, że na podstawie umowy zawartej z pełnomocnikiem ordynata, jego synem Jerzym Czartoryskim, miał otrzymać premię („tantjemę”) za uzyskanie dodatkowych plonów buraków cukrowych. Trzeciak pisał, że w ciągu ostatnich trzech lat pod jego nadzorem wyprodukowano 5600 wagonów buraków cukrowych, co przyniosło zysk w wysokości 2 500 000 zł. Według wcześniejszych ustaleń dyrektorowi należało się za to 100 000 zł premii. Zamiast stosownej wypłaty doszło wówczas do „pertraktacji i przykrych targów”, a wreszcie do zerwania umowy o pracę.

Nie dość tego, albowiem prócz tej tantiemy należą mi się normalne pobory jeszcze z roku 1931/32 i z bieżącego roku. I tych poborów mi się nie wypłaca, ale nawet złośliwie wstrzymuje się mi dostarczenie mleka, opału [...] oraz wyrządza wszelkie skandaliczne szkany, a tylko żąda, ażebym się wyniósł z Przeworska, a potem dopiero latami czekał na to, czy i kiedy J.O. Książę Ordynat raczy mi cośkolwiek wypłacić<sup>37</sup>

– podsumowywał zwolniony dyrektor. Wynika z tego, że pomimo usunięcia go z posady, w momencie pisania listu nadal mieszkał na terenie ordynacji.

Za osoby odpowiedzialne za wstrzymanie wypłaty należnych wynagrodzeń poszkodowany uznawał pełnomocników ordynata – dr. Mojżesza Landaua oraz dr. S. Świtalskiego<sup>38</sup>. Spowodowane to było, jak twierdził, chęcią zemsty za jego obronę „w sporze o obrazę czci z p. Talentą”. „Panowie ci uważają, że to nie tylko sąd ma rozpatrywać sprawę o obrazę czci, ale także i oni są powołani do decydowania, czy forma i charakter mej obrony, jak mi odpisał pełnomocnik J.O. Księcia, nie stały się dla p. Talenty zbyt dotkliwe<sup>39</sup>”.

List kończyła zapowiedź bardziej zdecydowanych środków, jakie planował przedsięwziąć zwolniony dyrektor w przypadku, gdyby jego były pracodawca nie wypłacił mu należnych poborów i premii oraz nie skierował do „Sądu obywatelskiego” rozstrzygnięcia sporu, czy natychmiastowe zerwanie umowy z powodu „obrazy p. Talenty” było zgodne z obowiązującym prawem. Co ciekawe, autor w podsumowaniu listu sam nie groził ordynacji pozwem do sądu<sup>40</sup>. W przypadku braku pozytywnej reakcji ordynata zapowiadał odwołanie się do opinii publicznej:

<sup>37</sup> APPr, Akta Ordynacji Przeworsk i dóbr Horodenka 1926–1937, k. 12.

<sup>38</sup> Formalnym pełnomocnikiem ordynata był dr S. Świtalski, dr M. Landau prowadził z nim spółkę adwokacką.

<sup>39</sup> APPr, Akta Ordynacji Przeworsk i dóbr Horodenka 1926–1937, k. 12.

<sup>40</sup> Statut Ordynacji Przeworskiej stanowił, że wszelkie sprawy niesporne oraz sporne, dotyczące Ordynacji Przeworskiej (takie jak dotyczące następstwa w pełnieniu funkcji ordynatów „lub innego jakiego stosunku ordynackiego”) powinny być rozpatrywane przez „Sąd krajowy lwowski, albo ten sąd, któryby w jego miejsce był ustanowionym” (*Ustanowa Ordynacji*, art. 32, 45). Przepisy prawa pracy stanowiły, że w przypadku niezwłocznego rozwiązania umowy przez pracodawcę bez ważnych powodów lub jeśli powód został zawiniony przez pracodawcę, pracownikowi przysługiwało prawo do odszkodowania. Artykuł 39 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych przewidywał odszkodowanie w wysokości pełnego wynagrodzenia za miesiąc, w jakim wypowiedzenie nastąpiło oraz za kolejne trzy miesiące (przy

List niniejszy przedłożę Związkowi Ziemiaków w Krakowie i Lwowie, którego jestem członkiem na równi z J.O. Księciem, odniosę się do Rady Ordynackiej i do Sodalicii przeworskiej, nadto do bliższych i dalszych Sąsiadów J.O. Księcia, jak i do okolicznych Księży, prócz tego spowoduję zwołanie Sądu honorowego na podstawie zarzutu, że będę zmuszony uważać postępowanie J.O. Księcia względem mnie jako niegodne człowieka uczciwego, człowieka honoru, nie mówiąc już Magnata polskiego, Ordynata na Przeworsku<sup>41</sup>.

### 3.

Do cytowanego listu autor dołączył opinię prawną<sup>42</sup>, sporządzoną przez profesora zwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego (tytuł uzyskał w 1921 r.), członka Polskiej Akademii Umiejętności, wybitnego cywilistę, Stanisława Gołęba (1878–1939). Był on na tejże uczelni kierownikiem Katedry Prawa Cywilnego oraz Katedry Prawa Procesowego Cywilnego, w latach zaś 1923–1924, a następnie 1934–1935 pełnił funkcję dziekana Wydziału Prawa UJ. Od 1919 r. brał udział w pracach Komisji Kodyfikacyjnej RP (jako sekretarz sekcji prawa cywilnego i referent podkomisji prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opieki); pełnił również między innymi funkcję radcy zwyczajnego Państwowej Rady Prawniczej. Wśród jego licznych osiągnięć należy podkreślić współautorstwo projektu kodeksu postępowania cywilnego, prawa rodzinnego, autorskiego i międzynarodowego prawa prywatnego oraz kodeksu zobowiązań<sup>43</sup>. Uzyskanie opinii od tak znanego prawnika budzi wątpliwość co do rzekomo dramatycznej sytuacji finansowej S. Trzeciaka. Być może w grę wchodziły osobiste relacje (prof. S. Gołąb urodził się na Podkarpaciu, w Rzeszowie). Należy też dodać, że opinię sporządzono kilka miesięcy wcześniej – 23 marca 1933 r. w Krakowie. Podpisał się pod nią również dr Z. Wusatowski, sędzia sądu okręgowego, autor szeregu publikacji, głównie z zakresu procedury cywilnej i karnej.

Autorzy opinii sformułowali pytanie, czy „rozwiązanie stosunku służbowego zachodzącego między pracownikiem umysłowym a ordynacją” było zgodne z prawem. Nadmienili, że w przedstawionym im przypadku doszło do „wyprowadzenia z równowagi zarzutami przymusowego zarządcy ordynacji”, na co dyrektor zareagował „obelgami słownymi”. Decyzję o rozwiązaniu stosunku podjął zarządca przymusowy na podstawie art. 32 Rozporządzenia Prezydenta RP o umowie o pracę pracowników umysłowych z dnia 16 marca 1928 r. Potwierdził to następnie pełnomocnik generalny ordynata przeworskiego, uznając zarządcę przymusowego za „pracodawcę” lub „zastępcę pracodawcy” czy też „przełożonego” pracownika. Artykuł 32 przywołanego rozporządzenia wliczał przypadki, kiedy pracodawcy przysługiwało prawo niezwłocznego rozwiązania

---

umowach na czas nieokreślony), w przypadku zaś umów na czas określony (taką postacią miała umowa S. Trzeciaka) – za cały czas aż do wygaśnięcia. Por. Raczyński, *Polskie prawo*, 223.

<sup>41</sup> APPr, Akta Ordynacji Przeworsk i dóbr Horodenka 1926–1937, k. 12.

<sup>42</sup> *Ibid.*, k. 5–8.

<sup>43</sup> Grzybowski, „Stanisław Gołąb”, 242–3.

umowy „z ważnych przyczyn”. Punkt c stanowił „w szczególności” o obrazie lub znieważeniu pracodawcy, jego zastępców lub przełożonych przez pracownika<sup>44</sup>.

Autorzy opinii zaznaczyli, iż uprawnienia zarządcy przymusowego należało w ówczesnej sytuacji rozpatrywać na postawie przepisów austriackiej ordynacji egzekucyjnej<sup>45</sup> (w szczególności paragrafów 99, 109, 111, 112), o czym decydował art. LXVII przepisów wprowadzających prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym<sup>46</sup> wobec wszczęcia egzekucji przed dniem 1 stycznia 1933 roku.

Według powyższych przepisów zarządca przymusowy, ustanowiony przez sąd egzekucyjny, uprawniony był do pobierania dochodów z normalnej działalności gospodarczej celem zaspokojenia roszczeń wierzyciela. Podlegał on kontroli sądu egzekucyjnego, a zarządzając majątkiem dłużnika, nie powinien być postrzegany jako jego typowy zarządca, przedstawiciel czy pełnomocnik. Wykonywał swe uprawnienia jedynie wskutek egzekucji, w szczególności ściągając dochody. Nie powinien on przekraczać swych uprawnień określonych w ustawie lub w zarządzeniu sądu. Powołano się tu na orzeczenie Sądu Najwyższego w Wiedniu z dnia 2 września 1902 r., w którym określono jego uprawnienia jako organu działającego w powyżej opisanym zakresie, nie zaś jako pełnomocnika dłużnika. Przytoczono również analogiczny pogląd z literatury prawniczej: Georga Neumanna, *Kommentar zur Exekutionsordnung*<sup>47</sup>.

Pełnienie funkcji zarządu przymusowego dóbr ordynackich, przy wzięciu pod uwagę przepisów *lex specialis* w tej mierze, nie odbiegało, według opisywanej opinii, od omawianego zakresu uprawnień. W szczególności działalność zarządcy przymusowego nie pozbawiała dłużnika w całości udziału w zarządzie swym majątkiem. Mógł on go nadal dzierżyć, z tym że podlegał kontroli zarządcy przymusowego – celem niedopuszczenia do uszczerbku w zaspokajaniu wierzycieli. Powołano się w tym miejscu na wyraźne

---

<sup>44</sup> Obraza lub znieważenie były również podstawą do niezwłocznego rozwiązania umowy przez pracownika umysłowego, gdy doświadczył tego typu zachowań od pracodawcy lub gdy pracodawca tolerował je u przełożonych pracownika umysłowego (Rozporządzenie Prezydenta RP o umowie o pracę pracowników umysłowych, Dz.U. 1928 nr 35 poz. 323 art. 31 pkt c). Rozporządzenie o umowie o pracę robotników stanowiło natomiast, że podstawą do niezwłocznego rozwiązania umowy były dla obu stron stosunku „ważne powody” lub wina przeciwnej strony (art. 15). Artykuł 17 rozporządzenia (uprawniający robotnika) i art. 18 (uprawniający pracodawcę) wymieniały szczególne wypadki takich powodów, wśród których znalazły się doznawane przez obie strony (lub ich krewnych oraz zastępców pracodawcy) „czynne zniewagi” lub „ciężkie obrazy”. Wzięto też w ten sam sposób pod uwagę znieważanie robotnika przez domowników lub zastępców pracodawcy (Rozporządzenie Prezydenta RP o umowie o pracę robotników, Dz.U. 1928 nr 35 poz. 324).

<sup>45</sup> Ustawa o postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym (*Exekutionsordnung*) z 27 V 1896 r. Dalej: O.E., skrót ogólnie przyjęty i stosowany przez autorów opinii.

<sup>46</sup> Artykuł LXVII Rozporządzenia Prezydenta RP z 27 października 1932 r. – Przepisy wprowadzające prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym, rozpoczynający rozdział V z przepisami przejściowymi, stanowił, iż egzekucje wszczęte przed dniem wejścia w życie prawa o sądowym postępowaniu egzekucyjnym (1 I 1933 r.) powinny być przeprowadzane według przepisów dotychczasowych. W przypadku ziem byłego zaboru austriackiego przewidziano jednak wyjątki – w zakresie właściwości sądu oraz uprawnień komornika i trybu zaskarżania jego czynności należało stosować nową regulację (Rozporządzenia Prezydenta RP z 27 października 1932 r. – Przepisy wprowadzające prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym, Dz.U. 1932 nr 92 poz. 804). Wynikało to nade wszystko z faktu, że ustawodawstwo egzekucyjne austriackie nie przewidywało instytucji komornika, oddając całość postępowania egzekucyjnego sądowi (Łyszczek, „Wpływ regulacji prawnych”, 234).

<sup>47</sup> G. Neumann, *Kommentar zur Exekutionsordnung*, Wien: Manz, 1928.

brzmienie motywów do paragrafu 99 austriackiej O.E.<sup>48</sup> Autorzy opinii uznali, że wobec tego należało utrzymać w mocy wszelkie umowy zawarte przez dłużnika przed wprowadzeniem zarządu przymusowego. Rozwiązywanie ich, z zachowaniem obowiązujących w tej mierze przepisów i postanowień umownych, dopuszczalne byłoby jedynie wówczas, gdyby na skutek tego dochodziło do zwiększenia dochodów z majątku poddanego egzekucji, czyli zarząd przymusowy odnosiłby korzyść.

Znów powołując się na komentarz do O.E. autorstwa G. Neumanna, stwierdzono, że w zakresie umów o pracę („umów o najem usług”) zarządca przymusowy powinien dotrzymywać kontraktów zawartych przed wprowadzeniem przez sąd zarządu przymusowego. Rozwiązywanie umów o pracę nie należało, według przytoczonej opinii, do zasadniczego zakresu uprawnień zarządcy przymusowego. Mogłoby nastąpić jedynie w przypadku, gdyby było to konieczne do zwiększenia dochodów z majątku i na podstawie zezwolenia sądu egzekucyjnego, na podstawie ust. 1 par. 112 O.E.<sup>49</sup> Podkreślono przy tym, że rozwiązywanie umów o pracę nie należało do „zwykłego toku gospodarstwa”, zatem wymagało zgody sądu egzekucyjnego<sup>50</sup>. Uzasadniał to nade wszystko fakt, że mogło z dużym prawdopodobieństwem doprowadzić do zaistnienia sporu pomiędzy stronami zerwanej umowy i spowodować roszczenie o odszkodowanie. Trudno w tym miejscu nie dodać, że dowodem na słuszność słów autorów opinii prawnej była opisywana sprawa zwolnionego dyrektora S. Trzeciaka.

W konkluzji prof. S. Gołąb oraz dr Z. Wusatowski stwierdzili, że zarządca przymusowy nie był ustawowym zastępcą czy też pełnomocnikiem dłużnika. Wobec tego nie był on pracodawcą ani zastępcą pracodawcy, ani nawet przełożonym osób zajmujących stanowiska służbowe w majątku podległym egzekucji. Nie przysługiwało mu zatem prawo rozwiązywania „umów służbowych zawartych przez dłużnika z osobami zatrudnionymi w majątku podległym egzekucji”, o ile tego nie wymagał „cel egzekucji, to jest możliwość uzyskania wyższych [dochodów] z administrowanego majątku i o ile w tymże celu sąd nie wyraził swej zgody (*Zustimmung*) na przedsięwzięcie kroków o tak wielkiej doniosłości”. Co do granic prawnych<sup>51</sup>, w jakich można było w trybie niezwłocznym

---

<sup>48</sup> Na mocy paragrafu 99 O.E. zobowiązany (w tym przypadku – ordynat) nie mógł rozporządzać przychodami poddanymi egzekucji ani brać udziału w czynnościach zarządcy przymusowego wbrew jego woli. Ustawa z dnia 27 maja 1896 r. o postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym (Ordynacya Egzekucyjna), Wydawnictwo ustaw austriackich w polskim przekładzie, t. III, przeł. i opr. Bálasits, Lwów: Jakubowski & Zadurawicz, 1897, 98–9.

<sup>49</sup> Paragraf 112 ust. 1 O.E.: „Zarządca winien prosić Sąd egzekucyjny o przyzwolenie, ilekroć zamierza wydać rozporządzenia, które nie należą do zwykłych czynności gospodarczych, niemniej też w przypadkach, gdy szczególnie ważnych środków chwycić się postanowił”. O.E., 109.

<sup>50</sup> „Akt ten nie należy do zakresu działania zarządcy jako *Maseregel von besenderer Wichtigkeit*, o której tylko sąd stanowczo zdecydować może” – dowodzili Gołąb i Wusatowski.

<sup>51</sup> W mierze „granic prawnych” rozwiązania stosunku służbowego autorzy opinii odsyłali też do art. 777 i 778 obowiązującego k.p.c. (rozdział VIII: Egzekucja z pożytków i dochodów z nieruchomości przez zarząd przymusowy). Zarząd przymusowy stosowany mógł być nade wszystko w przypadku nieruchomości, których egzekucja drogą sprzedaży była niedopuszczalna wskutek istniejących ograniczeń prawa własności (art. 758, par. 1). Według art. 777 zarządca przymusowy zobowiązany był wykonywać czynności potrzebne do „podtrzymania prawidłowego gospodarstwa i korzystnego użytkowania nieruchomości”, którą poddano zarządowi przymusowemu. Miał on prawo (w miejsce dłużnika) do pobierania wszelkich pożytków i dochodów z nieruchomości, spieniężania pożytków dla gospodarstwa zbędnych oraz prowadzenia wszelkich spraw potrzebnych przy wykonywaniu zarządu. Dozwalano mu zaciągać jedynie te zobowiązania, które były uzasadnione „zwykłym trybem gospodarowania” oraz mogły być zaspokojone z jego dochodów.

rozwiązać stosunek służbowy, art. 32 Rozporządzenia Prezydenta RP o umowie o pracę pracowników umysłowych stanowił o obrazie czy znieważeniu pracodawcy, jego zastępcy lub też przełożonych pracownika. Z racji tego, że wcześniej wykazano, iż na gruncie obowiązujących przepisów instytucja zarządcy przymusowego, powołana była dla innych celów i obdarzona innymi uprawnieniami, w relacjach z pracownikami dłużnika pozostawała w istocie osobą prywatną. Autorzy opinii prawnej podkreślali zatem, że:

[...] zarządca przymusowy, który wykracza poza swój zakres działania jest osobą prywatną, a zatem jego obraza musi być uważana za obrazę osoby prywatnej i nie ma wpływu na stosunek obojętny zachodzący między dłużnikiem egzekwowanym jako pracodawcą a pracownikiem zatrudnionym w administrowanej nieruchomości<sup>52</sup>.

Ostatecznie uznali oni za nieprawny również akt pracodawcy, który zatwierdził niezwłoczne rozwiązanie stosunku służbowego S. Trzeciaka przez zarządcę przymusowego Ordynacji Przeworskiej.

#### 4.

Warto zwrócić uwagę, że z cytowanych przepisów i opinii prawnej wynika, iż zwolnienie z pracy S. Trzeciaka za obrazę byłoby legalne, gdyby dopuścił się tego czynu wobec pełnomocnika ordynata. Na swoistą ironię losu zakrawa fakt, że obrażony K. Talenta pełnił funkcję pełnomocnika w Ordynacji Przeworskiej, tyle że w okresie wcześniejszym. W momencie obrazy był już wobec tych dóbr zarządcą przymusowym, z innym statusem prawnym oraz zakresem zadań i uprawnień.

Opisany przypadek stanowi przykład niełatwych relacji gospodarczych i pracowniczych w wielkim majątku ziemskim II RP. Fakt, że doszło do niego w gospodarstwie wchodzącym w skład ordynacji rodowej, wpłynął na treść zarzutów i roszczeń pracownika. Stąd gromkie apele o „honor” czy etykę „magnata polskiego” oraz zapowiedź odwołania się do opinii publicznej, którą poszkodowany pracownik musiał uznać za skuteczniejszy element nacisku niż bezpośrednia groźba pozwu sądowego. Jednocześnie jednak S. Trzeciak uzyskał profesjonalną opinię prawną, na dodatek podpisaną przez wybitnych jurystów tamtych czasów. Jej treść ukazuje złożoność praktyki prawnej w II RP. Zabiegi pracownika okazały się skuteczne, w ostateczności doszło do porozumienia stron. Jak relacjonował naczelny rachmistrz Ordynacji Przeworskiej, J. Czepko, zwolniony „w na-

---

Na czynności wykraczające poza zwykły zarząd konieczna była zgoda stron (dłużnika i wierzyciela), a w jej braku – zezwolenie sądu, poprzedzone wysłuchaniem wierzyciela, dłużnika i zarządcy (chyba, że zwłoka groziłaby szkodą). Z kolei art. 778 stanowił, że zarząd przymusowy nie miał wpływu na umowy najmu i dzierżawy istniejące w chwili jego ustanowienia. Zarządca mógł jednak wypowiadać te umowy „pod warunkami w tej mierze obowiązującymi oraz zawierać umowy na czas przyjęty miejscowym zwyczajem”. Do wydzierżawiania przez niego nieruchomości konieczna była zgoda stron, a w przypadku jej braku – zezwolenie sądu. Kodeks postępowania cywilnego (Załącznik do obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z 1 grudnia 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Kodeksu postępowania cywilnego, Dz.U. 1932 nr 112 poz. 934).

<sup>52</sup> APPr, Akta Ordynacji Przeworsk i dóbr Horodenka 1926–1937, k. 7-8.

stępstwie intryg” dyrektor S. Trzeciak uzyskał w rezultacie od Ordynacji odprawę w wysokości 60 000 zł<sup>53</sup>.

Należy przy tym wskazać, że historia dyrektora S. Trzeciaka odbiega od wykazanej w badaniach Mariana Kozaczki dużej stałości kadr pracowniczych w ordynacjach rodowych lat międzywojennych, zwłaszcza w zakresie stanowisk administracyjnych. Jak jednocześnie zostało wykazane, nie był to pierwszy przypadek, kiedy Ordynacja Przeworska utraciła w kontrowersyjnych okolicznościach zasłużonego pracownika najwyższego szczebla zarządu (aczkolwiek sprawa pełnomocnika w Ordynacji Przyworskiej, J. Mycielskiego, była nieco wcześniejsza – 1912 r.). Kozaczka przyznaje jednak, że w latach trzydziestych XX w. ogólna liczba wypowiedzeń z pracy w ordynacjach zwiększyła się; pisze jednocześnie, że międzywojenna wokanda sądowa nieczęsto gościła spory zrodzone w fideikomisach rodzinnych<sup>54</sup>, czego zresztą dowodzi opisywany tutaj przypadek.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Przemyślu [APPr]

Akta J. Benbenka z Przeworska. Ordynacja, sygn. 33.

Akta Ordynacji Przeworsk i dóbr Horodenka 1926–1937, sygn. 165.

Małopolskie Towarzystwo Cukrownicze „Przeworsk” Spółka Akcyjna w Przeworsku, Akta dotyczące zobowiązań Ordynacji Przeworsk i firmy Plantacja Buraków Cukrowych S.A. Horodenka wobec MTC i ich egzekwowania (sygn. 155).

### Starodruki i źródła drukowane

*Ustanowa Ordynacji Przeworskiej Książąt Lubomirskich*, Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1928.

### Źródła prawne

Kodeks postępowania cywilnego (zał. do obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z 1 XII 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Kodeksu Postępowania Cywilnego) (Dz.U 1932 nr 112 poz. 934).

Rozporządzenie Prezydenta RP z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz.U 1928 nr 35 poz. 323).

Rozporządzenie Prezydenta RP z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz.U 1928 nr 35 poz. 324).

Rozporządzenie Prezydenta RP z 27 października 1932 r. – Przepisy wprowadzające prawo o są-

<sup>53</sup> APPr, Akta J. Benbenka z Przeworska. Ordynacja, k. 131.

<sup>54</sup> Kozaczka, *Gospodarka ordynacji*, 37.

- dowym postępowaniu egzekucyjnym (Dz.U. 1932 nr 92 poz. 804).  
Rozporządzenie Prezydenta RP z 27 października 1933 r. – Przepisy wprowadzające kodeks zobowiązań (Dz.U. 1933 nr 82 poz. 599).  
Ustawa z dnia 27 maja 1896 r. o postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym (Ordynacja Egzekucyjna), *Wydawnictwo ustaw austriackich w polskim przekładzie*, t. III, przeł. i opr. A. Bálásits, Lwów: Jakubowski & Zadurówicz 1897.

## Opracowania

- Baszak, Łukasz. „Regulacje prawne umowy o pracę pracowników umysłowych w latach 1928–1939”. *Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis* 5, z. 1 (2016): 9–24.
- Dral, Antoni. „Rys historyczny rozwoju prawa pracy i ubezpieczeń społecznych w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego”. W: *Ochrona pracy w okresie międzywojennym w Polsce. Studium historyczno-prawne*, red. Karol Dąbrowski i Sebastian Kwiecień, 15–41. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2015.
- Galos, Adam. „Jan Goetz-Okocimski”. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8/1, z. 36. Wrocław [etc.]: Ossolineum, Wydawnictwo PAN, 1959. [PSB t. 8/1, z. 36].
- Grzybowski, Stefan M. „Stanisław Gołąb”. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8/1, z. 36, Wrocław [etc.]: Ossolineum, Wydawnictwo PAN, 1959. [PSB t. 8/1, z. 36].
- Jasiakiewicz, Wiktor. *Retrospektywne spojrzenie na ustawodawstwo pracy i naukę prawa pracy w siedemdziesięcioleciu (1918–1988)*. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, 1991.
- Kargol, Tomasz. „Ziemiaństwo a uprzemysłowienie Galicji na przełomie XIX i XX w. (do 1918 r.)”. *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej* 7 (2010): 133–49.
- Kozaczka, Marian. *Gospodarka ordynacji rodowych w Polsce 1918–1939*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1996.
- Łyszczek, Rafał. „Wpływ regulacji prawnych państw zaborczych dotyczących organów egzekucji sądowej na zunifikowane ustawodawstwo polskie w okresie II Rzeczypospolitej – wybrane zagadnienia”. *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 2 (2008): 233–51.
- Organiściak, Wojciech. „Prawo pracy II Rzeczypospolitej. Szkic dla celów dydaktycznych”. *Z Dziejów Prawa* 2 (10) (2009): 233–57.
- Neumann, Georg. *Kommentar zur Exekutionsordnung*, Wien: Manz, 1928
- Raczyński, Aleksander. *Polskie prawo pracy*. Warszawa: Nakł.[adem] Księg.[arni] F. Hoesicka, 1930.
- Sanojca, Karol. „Szkoła jako instytucja pracy. Pozycja prawna i problemy zawodowe nauczycieli szkół państwowych w okresie Drugiej Rzeczypospolitej”. W: *Metamorfozy społeczne. Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. Włodzimierz Mędrzecki i Cecylia Leszczyńska, 277–91. Warszawa: Instytut Historii PAN, 2014.
- Tyrowicz, Marian i Zdrada, Jerzy. „Andrzej Lubomirski”. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18/1, z. 76, Wrocław [etc.]: Ossolineum, Wydawnictwo PAN, 1973. [PSB t. 18/1, z. 76].
- Wołoszyn, Małgorzata. *Historia Ordynacji Przeworskiej Książąt Lubomirskich. Katalog wystawy*. Rzeszów: Wydawnictwo Edytorial; Przeworsk: Muzeum w Przeworsku Zespół Pałacowo-Parkowy, 2017.
- Zdrada, Jerzy. „Kazimierz Lubomirski”. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18/1, z. 76, Wrocław [etc.]: Ossolineum, Wydawnictwo PAN, 1973. [PSB t. 18/1, z. 76].